# RUSKI INWALID

N° 68.

PIĄTEK. 21 Marca. 1819 r.

CZYLI

# WIADOMOŚCI WOJENNE.


*Treść.* Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Królestwo Polskie: Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Persyia. Rozmaitości.

## WIADOMOŚCI KRAIOWE.

*z Petersburga, 21 Marca.*

Arcybiskup Twerski *Serafim* członek synodu, Nayłaskawiey mianowanym został Metropolitą Moskiewskim i Kołomeńskim, oraz Archimandrytą Klasztoru Swięto-Troieckiego Sergiewskiego.

Biskup Rewelski *Filaret* Nayłaskawiey mianowanym został Arcybiskupem Twerskim i Katińskim, oraz członkiem Nayswiętszego Synodu.

---

*List przysłany do umiesczenia.*

*Wielmożny Mści Rotmistrzu dobrodzieiu.*

Dawniey woyskowy, a od dwudziestu pięciu lat książkami iedynie i rolą bawiący się spokoyny obywatel, czy może w dowod osobistego szacunku i uszanowania tak dla JW. Jenerała Leytnanta Jenerała Dywizyi Hraffa *Ururga*, iako i dla W. Pułkownika Barona *Jgielstroma* offiarować dla Leyb Szwadronu Wołyńskiego Ułańskiego Pułku tu konsystuiącego mały zasiłek w Wódce, która w miarę zażywana w naszym kraiu, zwłaszcza w teraznieyszey porze roku znacznie się do zdrowia żołnierza przykłada.— Jeżeli moia offiara przyięta bydź może, ofiaruię dla każdego Hułana po iedney kwarcie dla każdego pod officera po dwie kwarty, a każdego Wachmistrza po czterey kwarty wódki co miesiąc, którą pierwszego dnia każdego miesiąca do szwadronu dostawiać każę, poty poki ten szwadron kunsystować tu i póki ia Turzec trzymać będę, gdyż nie iestem onego dziedzicem lecz tylko arędownym possesorem, i dla tego też tak małą tylko offiarę czynić iestem wstanie.

Jako rodowity Polak, rodowitym czyniący Polakom offiarę, ten na nich obowiązek wkładam, aby wódka ta wypiiana była za zdrowie iak naydłuższe *Nayiaśnieyszego, Nayłaskawszego Naszego Monarchy Cesarza i Króla Wskrzesiciela i szczególnieyszego Dobróczyńcy Królestwa Polskiego* i za *naydłuższe* zdrowie *Nayiaśnieyszego Wielkiego Xięcia Konstantego Naczelnego Wodza Stworzyciela woyska Polskiego*. Co pewny restem iż Hułani z naywiększą chęcią dopełnią. — A w końcu niech dobrze wspominaią i o tym, któren dawniey nie bez chwały proporczy-

kami dowodził. Proszę W. Rotmistrza aby przyiął zapewnienie mego poszanowania z którym mam honor zostawać.

Wielmożnego WPana Dobrodzieia Nayniższy sługa.

(podpisano) Jenerał Leytnant *Wyszkowski*.

Turzec dnia 24 Października 1818 roku.

### Królestwo Polskie.

*z Warszawy, 6 Marca.*

Dnia 12. b. m. zaczęto stawiać most na Wiśle pod tuteyszem Miastem, i ieżeli iaka nadzwyczayna przeszkoda nie zaydzie, spodziewać się można, iż w przyszłym tygodniu takowy do przeiazdu i przechodu dla publiczności urządzonym zostanie.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Niemcy.

*z Wiednia 3 Marca.*

Podarunki, które W. Poseł Perski oddał imieniem Szacha Monarsze naszemu, schowano w tuteyszym skarbcu Cesarskim. Pałasz *Tamerlana* iest w czarney axamitney pochwie, maiącey trzy cale szerokości, wysadzaney gęsto czerwonemi i żółtemi kamieniami. Wizerunek Szacha znayduie się w środku owalnego naczynia, podobnego do talerza; wysoka czapka, długa czarna broda, kibić, iaką maią mocno w pasie ściśnięte osoby, długa suknia materyalna, dochodząca do kostek, spiczaste trzewiki z wysokiemi napiętkami, dziwnie się wydaią obok małey postaci i twarzy okazuiącey znakomity rozum.

### Persyia.

Gazety Indyyskie donoszą o świetnem zwycięztwie, które Persowie odnieśli d. 22. Maia roku zeszłego nad Afgansami. Wielkorządca Korasański dowodził woyskiem Perskiem. Nieszczęsna pomyłka zrządziła klęskę Afgansów. Dwa korpusy ich woyska spotkawszy się w nocy, i poczytawszy się wzaiemnie za nieprzyiaciół, stoczyły z sobą zaciętą bitwę. Nazaiutrz dopiero zrana poznały błąd, za zbliżeniem się woyska Perskiego, które z łatwością oba korpusy rozproszyło. Tym czasem, *Hassan Ali-Mirza*, Wielkorządca Korosański, uderzył w *Teubet Chaic-Jam* przy twierdzy *Gorioun*, na główny korpus Afganski pod dowództwem *Fathi-Hana*, złożony z 30,000 głów piechoty i iazdy, którey po 5ciogodzinney krwawey bitwie poszedł w rozsypkę. Słychać, iż 12,000 Afgansów poległo. Wielkorządca *Hassan Alli-Mirza* zabił własną ręką brata *Fathi-Chana*, przeciąwszy mu głowę pałaszem. Drugi brat tegoż *Fathi-Chana* zginął od kuli karabinowey. Działa, namioty, wielblądy i t. d. dostały się w moc zwycięzców.

## ROZMAITOŚCI.

*Wiadomość o smierci Cesarza Piotra Wielkiego napisana przez Fteofana Prokopowicza i drukowana w Petersburgu roku 1725.*

Wszystkie okolicznosci tyczące się smierci *Piotra Wielkiego* będziemy się starać przesłać do potomnosci w naydokładnieyszem opisaniu. Każdy albowiem z ciekawością słucha i dowiaduie się o ostatnich chwilach życia tego człowieka, którego cały czas pobytu na ziemi, wielkiemi był oznamionowany czynami. Prócz tego pobudzeni iestesmy do podania tego opisania do wiadomosci powszechney i dla tego, że o śmierci tego Monarchy wyszły rozmaite powieści zagranicą w powiększey części dalekie od prawdy, my zas iako oczywiści swiadkowie opowiemy naywierniey okoliczności, których bylismy widzami.

Niemocą, która przerwała drogie dni Monarchy, zasługuiącego żyć wiecznie dla dobra ludzkości było zatrzymanie wodnych wypróżnień, połączone z strasznem rznięciem. Jescze w końcu przeszłego 1723 roku począł był doswiadczać tey słabości, chcąc się za tem iey pozbyć, w roku 1724 na wiosnę udał się do wód Marcyialnych, gdzie iuż był pierwiey dla tey samey przyczyny. Podróż atoli ta nieprzyniosła mu tyle ulgi ile obiecywał sobie. Przybywszy za tem do Moskwy dla koronacyi Cesarzowey małżonki swoiey, i dowiedziawszy się że o 90 wiorst od tey stolicy przy rękodzielni żelazney znayduią się podobneż wody, przedsięwziął tam się udać, co i uskutecznił za nastąpieniem lata. Używaiąc wód tych przez kilka dni, tyle uczuł ulgi, iż rozumiał, że i przyczyna choroby zniesioną została. Lecz skoro na powrót udał się do Petersburga, w drodze iescze uczuł swą słabosć, która przez prędkie iechanie iescze się spieszniey wróciła, a chociaż po odbyciu drogi i wypocznieniu znowu mu cokolwiek ulżyła; na początku atoli roku 1725 dnia 16 Stycznia z całą okropnoscią odezwała się znowu.

Ten wielki mąż, umieiący spokoynie naykrytyczniaysze znosić okoliczności, bolesne częstokroć wydawał ięki niemogąc wytrzymać strasznych cierpień. Nieraz się głosem Filozofa odzywał do obecnych osob: *„Że mnie macie przykład, iak słabe i niedołężne stworzenie iest człowiek śmiertelny«* Na prożno starano się wyperswadować iemu, że słabość ta iest przemiiaiąca, i że wkrotce odzyscze swe dawne siły i zdrowie; sam będąc biegłym w anatomii i znaiąc dobrze co się we wnętrznościach iego dzieie, poznał zbliżaiący się koniec życia, i dla tego rozkazał wyporządzić w apartamentach swoich pokoy na kaplicę, tam przed kapłanem grzechy swoie wyznał i przyiął kommuniią świętą. Tym czasem zwołano wszystkich lekarzy na radę, ktorzy w całem swoiem zgromadzeniu ile tylko ich było na ówczas w Petersburgu stanęli w pałacu Monarszym oprócz iednego chorego na podagrę. Po skończoney radzie chociaż nieokazali żadnych znaków rospaczy; łatwo atoli można się było domyśleć, że żadney nadziei ani w sztuce swoiey, ani w zdrowiu cierpiącego nieupatrywali. Jch powątpiwanie niesprawiło tyle boiaźni o życie Monarchy ile stan zdrowia iego rzeczywisty, gdyż siły iego tak osłabiały, że iuż nawet i ięków wydawać niemogł, a tylko w tenczas chrapliwym odzywał się głosem, kiedy go konieczny pęd wody napierał. Głos iego podobny był do podziemnego grzmotu, (a) a niekiedy bolesne ięki trwożyły wszystkich obecnych.

Od początku iego choroby potrzech Senatorów na przemian dnie i nocy przepędzało w iego pokoiach, a po radzie lekarskiey i wszyscy się zgromadzili, równie też i członki Nayświętszego Synodu. Wkrotce potem Arcybiskupi i Archimandryci zupełnie z nich niewychodzili, a to aby w zdarzeniu ostateczney słabości dopomogli mu do przygotowania się do śmierci. Równie też Feldmarszałkowie, Jenerałowie, oficerowie sztabu, członki ciała dyplomatycznego i wiele innych znakomitych osob nieodstępowali Monarchy swoiego. Bolesno było widzieć cierpienia wielkiego męża; lecz patrząc na smutek powszechny, iaki na wszystkich wydawał się twarzach, kamiennego potrzeba byłoby serca aby się od łez utrzymać,

Cóż dopiero mówić o smutku samey Cesarzowey, częstokroć w milczeniu całe przepędzała godziny, same tylko głębokie westchnienia przerywały ie niekiedy, pokarmu prawie żadnego nieprzyyimowała i spoczynku nawet sobie niepozwalała, bo chociaż na usilne nalegania męża swoiego czasami opuszczała iego łoże, zawsze atoli do drugiego wyszedłszy pokoiu, łzy rzewne wylewaiąc noc całą bezsennie trawiła. Xiężniczki także, które według zwyczaiu nigdy nieukazywały się publicznie, w swoich apartamentach wylewały łzy widząc zblizaiący się koniec życia ukochanego oyca swoiego, i gdy razu iednego chciały weyść do pokoiu, w którym cierpiący Monarcha ięczał na łożu bolesci, w sród cierpień i przenikliwych dolęgliwości niechciał aby dzieci Jego widząc go w tym stanie, oddały się zbytecznym wynurzeniom żalu i nieprzyczyniły i iemu i sobie niebezpiecznego wzruszenia, a przeto niepozwolił weyścia do siebie.

Należy także donieść iak przy takich słabościach ten nieśmiertelny Cesarz dbał o przyszłość, nie iuż ziemskiego które opuszczał życia; lecz o byt swey duszy w wieczności: Jak skoro poczuł, że słabość iego coraz się powiększała, natychmiast zalecono aby po wszystkich kościołach tak w stolicy iak w bliższych iey okolicach odprawiały się modły publiczne, a sam osobiście imiennym ukazem wszystkich uwięzionych za długi państwa, przewinienia przeciwko skarbowi i wszelkie inne przestępstwa, wyiąwszy obrazę maiestatu Cesarskiego osobistą, uwolnić rozkazał, nietylko z więzień; lecz nadto i tych którzy iuż wyrokami sądowemi na rozmaite kary skazani byli. Dnia 26 Stycznia kiedy się czuł bardziey niż pierwey słabym, prosił aby członki synodu i inne duchowne osoby, obecne w iego pokoiu, zaniosły gorące modły przed tron Boży. Co gdy nastąpiło, przyiął z rąk tychże kapłanów ostatnie pomazanie.

Dnia 27 o godzinie drugiey z południa Nayiaśnieyszy Monarcha znacznie słabieć począł i widocznie zbliżać się do zgonu. Natychmiast za tem wezwano dwóch Biskupów Pskowskiego i Twerskiego, iako też i Archimandrytę klasztoru Czudowa, do przygotowania cierpiącego do smierci i wzmocnienia ducha iego w wierze. Rozumiano że

---

(a) Powieść ta dawnym stylem Rossyyskim pisana, z trudnością dała się przepolszczyć, zwłascza iż niechciałem nietylko w myślach lecz i w samych wyrazach odstępować od oryginału (Tłómacz).

wielka słabość iego i niesłychane bole niepozwolą mu oddać się uczuciom religii; lecz on wtenczas naywiąkszy dał dowod mocy ducha swoiego pełnego wiary i nadziei; kiedy albowiem ieden z opowiadaiących mu wieczne prawdy wspomniał o zasługach Chrystusa Pana, mowiąc że to iest tylko o czem w tey chwili pozostało mu rozmyślać, wtenczas Cesarz iakby przebudzony z letargu dobył ostatnich sił i usiłował się podnieść, czego gdy sam niemógł dokazać, wsparty obecnemi podniosł się, ukląkł i wzniosłszy ręce i oczy ku niebu, obumarłym przemówił ięzykiem. »*Tak iest zasługi moiego Zbawiciela są teraz iedyną moią pociechą, one teraz gaszą pożeraiące mnie pragnienie.*«

A kiedy daley czytał nad nim kapłan akty umieraiącego i pytał, czy ufał zupełnie w miłosierdziu Bożem, i czy wierzył, że się odpuszczaią grzechy i zlewa się błogosławieństwo Boże przez zasługi Chrystusa, on nato kilka razy powtorzył: wierzę i mam nadzieię. Po tem gdy kapłan umacniał go w wierze i zachęcał do modlitwy powtarzaiąc te słowa, które zwyczaynie u nas powtarzaią przystępuiący do kommunii: »Wierzę Boże mój i wyznaię, że ty iestes prawdziwy Chrystus Syn Boga żywego, którys przyszedł na swiat, aby zbawić grzeszniki, a z nich ia pierwszy iestem i t. d.« Cesarz dodał iescze do tych słów: »Wierzę Boże mój i wyznaię Wierzę Boże mój; lecz ty umacniay wiarę moią.« Rzecz iest dziwna iak moc ducha iego była wielka, kiedy wśrod słabości i męczarni ciała wymawiaiąc te słowa przyymował postać wesołą i zdawał się pogardzać bolami, które go dręczyły. W chwilę po tem nie mogąc przemodz słabości znowu zamknął oczy i zamilkł, a na wszystkie słowa kapłanów poruszeniem tylko rąk, iuż to kładąc ie na piersiach, iuż podnoszęc do gory odpowiadał.

I iuż się zdawało, że konał; słysząc to Senatorowie Jeneralitet i wszystkie inne w przyległych pokoiach znayduiące się stany, tłumem rzuciły się do pokoiu monarchy i przybliżały się z płaczem i łkaniem do ucałowania po raz ostatni ręki iego, on zaś nikomu niebroniąc przystępu, każdego czułem i pełnem dobroci spóyrzeniem witał. Nakoniec kiedy natłok stał się wielki zwłascza w tak sczupłym pokoiu gdzie leżał, słabym głosem zawołał: »Ach kiedyż pozwolono mi będzie spokoyności skosztować.« Niewiadomo czy to mówił o spokoyności wieczney, czy o tem tylko, aby natłok nie był tak wielki; wszyscy atoli na te słowa wyszli z pokoiu.

Siła iego ciała i w tych ostatnich chwilach była iescze niemała; gdyż chociaż wszyscy rozumieli że iuż skonał i tylko z bolesnemi oczyma czekali ostatnich znaków, Cesarz iednakże w tak wielkich słabosciach piętnaście iescze godzin walczył ze smiercią i choć iuż nic niemówił, wzdychał atoli czasami i ięczał i prawą rękę (bo lewa paraliżem ruszoną została) rzucał to na iedą to na drugą stronę. Gdy mu potem kapłan przygotowuiący do smierci wspomniał o S. Eucharystyi w ten czas bolesne ięki w głos radośny zamienił. To słysząc Archimandryta Troiecki przekładał Cesarzowi czyby nieżyczył sobie iescze raz przyiąc Stey Kommunii, i gdyby chciał tego, aby dał znak pedniesieniem ręki, na co Monarcha pomimo zupełną prawie odrętwiałośc ciała podniosł rękę prawą. Wskutek czego przyiął raz iescze Kommuniią.

O godzinie dopiero czwartey z północy ogarnęła go słabość śmiertelna, tak że iuż i poruszyć się niemógł a całe ciało stygnąć poczęło. W tenczas Biskup Troiecki przybliżył się do łoża bolesci i nad uchem umieraiącego powtarzał modlitwy. Wkrótce Cesarz ięczeć i oddychać przestał i wtenczas kiedy rozumiano że słabość go tylko ogarnęła, iuż nieżył. Nieprędko potem upewniono się o smierci. Cesarzowa JMość gorzko poczęła płakać, a głębokie wzdychania i ięki rozeszły się natychmiast po pokoiach i w chwilę cały pałac zamienił się w mieszkanie ięków i żalu. Niepodobnym iest do opisania ten okropny smutek, iaki ogarnął wszystkie serca. Każdy w Monasze zdawał się utracać Oyca i dobroczyńcę.

(*Dokończenie potem.*)

W PETERSBURGU
*w drukarni woienney Głównego Sztabu* JEGO CESARSKIEY MŚCI.